



MARCIN DUDZIK

*Glosa**do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r.,**I KZP 1/12*

Wstanie faktycznym sprawy, na którego tle wyłoniło się zagadnienie prawne poruszane w glosowanym orzeczeniu, sąd oceniał sytuację w której M.T. i H.M. pozyskali drzewo z działek leśnych, w których posiadali udziały jako współwłaściciele. W sprawie ustalono również, że współwłaścicielką tychże działek leśnych jest Danuta M. wraz ze swoją siostrą, a udziały na gruncie nie zostały wyznaczone. Danuta M. złożyła zawiadomienie o popełnieniu przez M.T. i H.M. na jej szkodę czynów polegających na wyrębie drzew w lesie, którego jest współwłaścicielką.

Sąd Rejonowy, rozpoznając zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia, przedstawił Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne sformułowane w pytaniu, czy rzeczą cudzą, o której mowa w art. 278 §1 i w art. 284 § 1 kodeksu karnego, jest również rzecz, której współwłaścicielem jest sprawca czynu określonego w tych przepisach?, jeżeli tak, to czy rzeczą cudzą w tym rozumieniu jest również rzecz, której współwłaścicielem jest sprawca, a która znajduje się w jego wyłącznym posiadaniu?

Co prawda Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, niemniej jednak, w obszernym uzasadnieniu ustosunkował się do wielu kwestii związanych z przedstawionym zagadnieniem prawnym. Po pierwsze, podsumowując dorobek orzecznictwa dotyczącego tej materii, dokonał wyjaśnienia zwrotu normatywnego „cudza rzecz ruchoma”, w kontekście dopuszczalności popełnienia przez jednego ze współwłaścicieli przestępstwa kradzieży bądź przywłaszczenia rzeczy wspólnej, a ponadto ustosunkował się do kwestii kwalifikacji prawnej zachowania polegającego na włączeniu rzeczy będącej przedmiotem współwłasności do sfery wyłącznego władztwa jednego ze współwłaścicieli.

Podzielając argumentację przedstawioną w uzasadnieniu glosowanego postanowienia, zasadne wydaje się jednak uporządkowanie pewnych zagadnień, pojawiających się przy okazji omawiania tego problemu. Potrzeba ta wydaje się tym bardziej zasadna, iż w rozważaniach Sądu Najwyższego poruszono wiele wątków znajdujących się w obszarze stycznym prawa karnego i cywilnego.

W pierwszej kolejności odnieść się trzeba do tej części wyводу sądu, która dotyczy interpretacji określenia „cudza”, użytego w treści przepisu art. 278 k.k.,

284 k.k. i *implicite* art. 290 k.k. Trzeba bowiem odpowiedzieć na pytanie, co decyduje o tym, czy mamy do czynienia z rzeczą cudzą, a następnie czy istnieją pewne dystynkcje w obrębie tego określenia, które powodują, że znamię to może być różnie interpretowane?

Otóż istoty tego problemu próżno szukać tylko na gruncie regulacji prawnokaranych. Jego specyfika powoduje, iż trzeba się odwołać do norm prawa cywilnego, a idąc tą drogą, spostrzec można, iż w wielu przypadkach, będących przedmiotem wypowiedzi orzecznictwa, problem, czy mamy do czynienia z cudzą rzeczą, zdaje się w ogóle nie być aktualny. W tym kontekście przypomnieć wypada, że ustawodawca w art. 140 kodeksu cywilnego nie tylko pozytywnie określił uprawnienia właściciela, ale także negatywnie określił sytuację osób trzecich jako „wyłączonych”; zobowiązanych do biernego przestrzegania cudzej własności¹. Zatem najprościej ujmując, rzeczą cudzą jest rzecz będąca własnością innego podmiotu. Przy interpretacji znamienia „cudza” należy więc w pierwszej kolejności ustalić, czy dopuszczający się zachowania opisanego w art. 278 k.k., 284 czy 290 k.k. jest podmiotem znajdującym się poza sferą uprawnień właścicielskich w stosunku do rzeczy będącej przedmiotem zaboru bądź przywłaszczenia.

Zaakcentowanie tych z pozoru oczywistych kwestii jest szczególnie potrzebne w sytuacji, gdy zaboru bądź przywłaszczenia rzeczy należącej do spółki dopuszcza się wspólnik tejże spółki.

Na gruncie kodeksu spółek handlowych, zarówno spółek kapitałowych, jak i osobowych są bowiem odrębnym podmiotem własności w stosunku do swych wspólników. Mienie spółki jest więc cudze dla jej wspólników². Gdy wspólnik wniesie jakąś rzecz tytułem wkładu do spółki, to przenosi prawo własności tej rzeczy na nowy podmiot, zatem to spółka będzie właścicielem tej rzeczy, a nie wspólnik. Czym innym jest bowiem posiadanie własności udziałów w spółce, a czym innym konkretnych rzeczy wniesionych do niej tytułem wkładu. Uwaga ta tym bardziej dotyczy mienia nabytego przez spółkę w czasie jej istnienia.

Tak więc w omawianym przypadku nie powinno budzić jakichkolwiek wątpliwości to, że rzecz należąca do spółki jest rzeczą „cudzą” dla jej wspólników. Uwaga ta dotyczy przy tym w równym stopniu sytuacji, gdy w spółce kapitałowej będziemy mieli do czynienia z wieloma wspólnikami, jak i gdy będzie to spółka jednoosobowa. Dlatego też nie sposób podzielić poglądu wypowiedzianego w glosie do uchwały z dnia 20 maja 1993 r., według którego mienie jednoosobowej spółki z o.o. w stosunku do jedynej jej udziałowca (właściciela), w prawnokarnej ocenie charakteru tegoż mienia, nie jest „mieniem cudzym”, gdyż jego organizacyjnoprawne wyodrębnienie z majątku właściciela pod postacią spółki z o.o. nie pozbawiło właściciela możliwości sprawowania władztwa

¹ E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1999, s. 55.

² Uchwała SN z dnia 20 maja 1993 r., I KZP 10/93, OSNKW 1993, z. 7–8, poz. 44.

ani też faktycznych uprawnień wynikających z prawa własności³. Tymczasem to właśnie to organizacyjno-prawne wyodrębnienie powoduje, że wspólnik, choćby jeden nie jest uprawniony do rozporządzania mieniem należącym do spółki. Rozporządzać może on własnością udziałów w spółce, a nie składnikami majątku tejże. Tymi ostatnimi bowiem rozporządzać może jedynie spółka, a konkretnie jej organy zgodnie z przepisami prawa. Odrębnym podmiotem własności jest również spółka osobowa, co oznacza, że w przypadku takiego podmiotu także nie będzie zachodził stosunek współwłasności pomiędzy spółką a jej wspólnikami. Na gruncie obecnie obowiązującego kodeksu spółek handlowych nie może budzić wątpliwości to, że nie ma żadnych podstaw do traktowania wspólników spółki osobowej jako współuprawnionych do majątku spółki na zasadzie wspólności łącznej⁴. Tym samym rzecz będąca własnością spółki osobowej jest rzeczą „cudzą” dla wspólników tejże spółki, a przyjęcie innego zapatrywania jest niemożliwe, już tylko choćby z tego względu, że w takim przypadku nie zachodzi stosunek współwłasności.

Uwagi powyższe są również aktualne w odniesieniu do majątku spółdzielni, co znaczy, że spółdzielca nie jest współwłaścicielem rzeczy należącej w sensie cywilnoprawnym do tego podmiotu. Rzecz taka jest więc dla spółdzielcy „cudzą” w rozumieniu prawa karnego⁵.

Jak z przedstawionych przykładów wynika, decydujące znaczenie przy ustaleniu czy rzecz jest „cudzą”, miało w nich to, że w odniesieniu do tej rzeczy nie istniał w ogóle stosunek współwłasności, a zatem wyodrębnienie dwóch niezależnych podmiotów stosunków własnościowych rzutować rzecz jasna powinno wprost na interpretację znamienia „cudza”, którym posługują się cytowane wyżej przepisy kodeksu karnego.

Dotychczasowe spostrzeżenia dotyczyły najprostszego schematu, w którym prawo własności rzeczy przysługiwało innemu podmiotowi niż ten, który dopuszczał się zaboru bądź przywłaszczenia. Problem poruszony w głosowanym orzeczeniu rysuje się w odmiennym świetle, gdy stosunek współwłasności będzie zachodził i który to problem stanowił główny nurt rozważań w uzasadnieniu komentowanego orzeczenia.

W tym miejscu „melduje” się więc pytanie, jak implikacje prawne wynikające z współwłasności, w stosunkach wewnętrznych (pomiędzy współwłaścicielami) rzutować będą na interpretację znamienia „cudza”.

Otóż w tym przypadku nie można powiedzieć, że sprawcy – współwłaścicielowi nie przysługuje żadne prawo rzeczowe do rzeczy. Przysługuje mu, ale – co najistotniejsze w kontekście omawianego problemu – nie wyłącznie. Trzeba bowiem

³ S. Łagodziński, *glosa do uchwały SN z dnia 20 maja 1993 r., I KZP 10/93*, PiP 1994, nr 1, s. 112 i nast.

⁴ A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-300 k.s.h., System Informacji Prawnej LEX*, teza 1 do art. 28 k.s.h.

⁵ Wyrok SN z dnia 9 lipca 2003 r., III KK 334/02, LEX nr 80298.

wyraźnie zaakcentować, że żaden ze współwłaścicieli nie ma prawa rzeczą rozporządzać wyłącznie. Zgodnie bowiem z art. 199 zd. 1 kodeksu cywilnego do rozporządzania rzeczą wspólną potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli. Rację ma zatem J. Satko pisząc, że z tego punktu widzenia pozycja sprawcy, który jest współwłaścicielem, nie różni się znacząco od sprawcy, który nie jest współwłaścicielem, i tym samym nie ma prawa w ogóle rzeczą rozporządzać⁶. Już więc choćby z tego powodu rzecz będąca przedmiotem współwłasności jest w tym kontekście rzeczą „cudzą” dla jej współwłaściciela.

Zapatrywanie takie, oprócz nielicznych wyjątków, stanowi *opinio communis* zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w orzecznictwie⁷. Warto w tym miejscu odnieść się do wyrażonego w literaturze odmiennego zdania, według którego nietrafne są poglądy opierające się na założeniu, że ta sama rzecz może być dla tej samej osoby jednocześnie własna i cudza, albowiem wobec treści art. 195 k.c. rzecz wspólna jest dla współuprawnionego rzeczą własną z tym zastrzeżeniem, że jest ona własną także innej osoby. Dlatego współwłaścicielowi nie można przypisać celu przywłaszczenia rzeczy, lecz przywłaszczenie prawa majątkowego⁸. Wydaje się, że pogląd ten przywiązuje zbyt dużą wagę do aspektu cywilnoprawnego tego zagadnienia, nie uwzględniając w należyтым stopniu aspektu karnoprawnego. Trzeba bowiem zauważyć, iż od strony skutków, pozbawienie jednego współwłaściciela władztwa nad rzeczą przez innego współwłaściciela nie różni się niczym od tego, gdy tego władztwa miałyby go pozbawić osoba trzecia. Tak w jednym jak i drugim wypadku pokrzywdzony (współwłaściciel) dozna ubytku w swoim stanie majątkowym, co rodzi potrzebę zastosowania prawnokarnej reakcji. Traktowanie zaś zachowania współwłaściciela polegającego na wyjęciu rzeczy spod wspólnego władztwa jako przywłaszczenia prawa majątkowego, razi w pewnej mierze niekonsekwencją. Nie można przecież nie zauważyć, iż prawo majątkowe stanowiące przedmiot czynności wykonawczej występku z art. 284 § 1 k.k. także musi być cudze⁹. Zaaprobowanie przedstawionego poglądu prowadziłoby więc do wniosku, że rzecz będąca przedmiotem współwłasności, nie może być „cudza” dla współwłaściciela, natomiast prawo majątkowe będące przedmiotem wspólności już tak¹⁰.

Podsumowując ten wątek rozważań, można skonstatować, iż przy dokonywaniu interpretacji określenia „cudza” dla potrzeb wykładni znamion z art. 278 k.k., 284 k.k. czy art. 290 k.k., należy sięgnąć do unormowań cywilnych dotyczących treści prawa własności. Jak jednak wyżej wykazano, zakres określenia

⁶ J. Satko, *glosa do wyroku SN z dnia 9 kwietnia 1997 r., III KKN 241/96*, OSP 1998, nr 5, s. 245.

⁷ Odmienny pogląd wyraził J.F. Marzec, *Z problematyki zaboru przez jednego z małżonków mienia objętego współwłasnością ustawową*, PiP 1959, z. 11, s. 848–853.

⁸ M. Gałązka (w:) A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, teza 5 do art. 278 k.k.

⁹ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, System informacji prawnej LEX, teza 2 do art. 284 k.k.

¹⁰ W literaturze prawa cywilnego podnosi się, że do wspólności praw stosuje się analogicznie przepisy o współwłasności, zob. E. Gniewek, *Prawo...*, op. cit., s. 128.

„cudza” na gruncie prawa karnego nie pokrywa się z zakresem tego pojęcia na gruncie prawa cywilnego. O ile w przypadku własności przysługującej jednemu podmiotowi, określenie to w zasadzie będzie znaczyło to samo, to w przypadku stosunku współwłasności tak nie jest. W prawie karnym bowiem rzecz będąca przedmiotem współwłasności jest dla współwłaściciela „cudzą”, pomimo że na gruncie prawa cywilnego przysługują mu w stosunku do rzeczy właścicielskie uprawnienia, z tym istotnym zastrzeżeniem, iż nie wyłącznie.

W tym miejscu przejść można już do innego zagadnienia, któremu wypada poświęcić więcej uwagi, zwłaszcza że w kwestii tej brak jednolitego stanowiska, zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie. Problem sprowadza się mianowicie do tego, czy rzecz będąca przedmiotem współwłasności może być skradziona przez współwłaściciela, czy też współwłaściciel może dopuścić się jedynie przywłaszczenia takiej rzeczy. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanego orzeczenia słusznie podniósł, że rozbieżności doktryny i orzecznictwa w tej kwestii są rezultatem uogólniania pewnych stwierdzeń podjętych w realiach określonych spraw.

Tak np. w orzeczeniu z dnia 19 grudnia 1957r.¹¹ SN uznał, że małżonek, który mieniem ruchomym, wchodzącym w skład majątku wspólnego obojga małżonków, rozporządza jak własnym, czyniąc to wbrew woli drugiego małżonka, odpowiada za kradzież lub przywłaszczenie., w zależności od sposobu działania sprawcy. Według E. Pływaczewskiego, w kategorii rzeczy cudzych mieszczą się również rzeczy będące współwłasnością. Każdy ze współwłaścicieli może więc być podmiotem kradzieży tak długo, jak długo trwa niepodzielność wspólnego majątku¹². Z kolei w wyroku z dnia 9 kwietnia 1997 r.¹³ SN stanął na stanowisku, że osoba, która jest współwłaścicielem mienia ruchomego, nie może dopuścić się jego zaboru w rozumieniu art. 203 §1 k.k. (k.k. z 1969 r.). Dopuścić się go może osoba, która nie ma w ogóle prawa rzeczą rozporządzać. Taki sam pogląd wyraża M. Dąbrowska-Kardas, pisząc, że kradzież ze strony współwłaściciela rzeczy objętej współwłasnością nie może nastąpić do momentu, do którego trwa niepodzielność majątku wspólnego¹⁴. W doktrynie podnosi się również, że współwłaściciel jest współuprawniony do korzystania z rzeczy wspólnej, więc zasadniczo nie jest możliwe dokonanie przez niego zaboru takiej rzeczy, może on bowiem taką rzecz posiadać, czyli nią władać¹⁵.

¹¹ Postanowienie SN z dnia 19 grudnia 1957r., II KO 83/57, OSNPG 1959, nr 1, poz. 15.

¹² E. Pływaczewski (w:) M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, LexPolonica Maxima, teza 3 do art. 278 k.k.

¹³ Wyrok SN z dnia 9 kwietnia 1997 r., III KKN 241/96, OSP 1998, nr 5, poz. 95, B. Michalski (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 226–316, Tom II*, Warszawa 2010, teza 26 do art. 26.

¹⁴ M. Dąbrowska-Kardas (w:) A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 27–363 k.k.*, Kraków 2006, teza 55 do art. 278 k.k.

¹⁵ A. Marek, T. Oczkowski (w:) *System prawa karnego. T.9. Przepięstwa przeciwko mieniu o gospodarce*, R. Zawłocki (red.), Warszawa 2011, s. 75; wyrok SA w Krakowie z dnia 14 sierpnia 2002 r., II AKA 1295/02, KZS 2002, nr 9, poz. 13.

Ustosunkowując się do tego problemu, należy zaznaczyć, iż w świetle dotychczasowych uwag jako uprawniona jawi się teza, że rozwiązanie tej kwestii nie można poszukiwać w obszarze regulacji art. 199 k.c., a konkretnie w tym, iż współwłaściciel nie może samodzielnie rzeczą rozporządzać. Brak prawa do samodzielnego rozporządzania rzeczą ma wpływ na ocenę tego, czy rzecz ta jest dla sprawcy „cudza”. Znamię to jednak jest obecne nie tylko w przypadku przestępstwa kradzieży, ale również w przypadku przestępstwa przywłaszczenia. Zatem stanowić będzie w ogóle warunek realizacji znamion tych występków, ale nie będzie kryterium oddzielającym znamiona przestępstwa kradzieży od przywłaszczenia.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu omawianego orzeczenia zawarł myśl, iż dla ustalenia, czy jest możliwe zrealizowanie przez współwłaściciela czynności zaboru rzeczy w celu jej przywłaszczenia, czy też tylko jej przywłaszczenia, znaczenie ma kwesta posiadania tej rzeczy. W orzecznictwie i wśród komentatorów konsekwentnie przyjmuje się bowiem, iż różnica między przestępstwem kradzieży a przestępstwem przywłaszczenia polega na tym, że sprawca kradzieży zabiera rzecz z posiadania innej osoby w celu jej przywłaszczenia, zaś sprawca przywłaszczenia, przywłaszcza sobie cudzą rzecz będącą już w jego posiadaniu¹⁶.

Myśl ta wymaga pewnego rozwinięcia. Przede wszystkim należy spróbować wyjaśnić, czy zasadne jest posługiwanie się w tym kontekście pojęciem posiadania i czy określenie to należy rozumieć tak samo jak na gruncie prawa cywilnego.

Dla wyjaśnienia tego zagadnienia trzeba przypomnieć, że dla przyjęcia posiadania w rozumieniu prawa cywilnego niezbędne jest władanie rzeczą „jak właściciel” lub „jak mający inne prawo do władania cudzą rzeczą”, z wykluczeniem dzierżenia „wykonywanego za kogo innego”. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z posiadaniem samoistnym, a w drugim – z posiadaniem zależnym. Wyodrębnienie zaś tych dwóch postaci posiadania ma znaczenie dla odróżnienia znamion przestępstwa kradzieży od przywłaszczenia. Dobrym tego przykładem jest właśnie rozważany w przedmiotowej uchwale przypadek podziału nieruchomości do korzystania *quoad usum*. Wiadomo, że w wyniku takiego podziału współwłaściciel będzie miał uprawnienie do odrębnego korzystania z określonej części rzeczy wspólnej. Skoro tak to się wydaje, że w sytuacji gdy któryś z pozostałych współwłaścicieli „zabierze” pożytek tej wydzielonej części nieruchomości, to będziemy mieli do czynienia z kradzieżą¹⁷. Nastąpi bowiem wyjęcia rzeczy spod władztwa innej osoby. Kwalifikacja taka znajdzie zastosowanie, pomimo tego, iż sprawca–współwłaściciel jest współposiadaczem samoistnym. Konsekwencją podziału rzeczy *quoad usum* jest bowiem to, że współwłaściciele, pozostając współposiadaczami samoistnymi rzeczy wspólnej, uzyskują posiadanie zależne

¹⁶ Wyrok SN z dnia 4 sierpnia 1978 r. Rw 285/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 118; J. Bafia (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, T. 2, Warszawa 1987, s. 255.

¹⁷ J. Satko, op. cit., s. 246.

części rzeczy¹⁸. Oczywiście, poza podziałem rzeczy do korzystania, istnieją inne sposoby uregulowania uprawnień współwłaścicieli w czasie trwania współwłasności, jak np. korzystanie przez współwłaścicieli z rzeczy w określonych porach dnia, dniach w tygodniu¹⁹. W takim przypadku również będziemy mieli do czynienia z zaborem, gdy jeden ze współwłaścicieli odbierze rzecz (traktując ją jak swą wyłącznie własną) temu, który akurat zgodnie z umową władał nią wyłącznie. Zachowanie takie uzasadnia kwalifikację z art. 278 k.k., a nie z art. 284 k.k., pomimo tego, że sprawca zaboru jako współwłaściciel jest posiadaczem samoistnym skradzionej przez siebie rzeczy.

Poruszany problem może być szczególnie aktualny w przypadku zaboru przez jednego z małżonków rzeczy wchodzącej w skład majątku wspólnego. W literaturze podkreśla się, że dla ustalenia czy będziemy mieli do czynienia z kradzieżą czy z przywłaszczeniem, istotną okolicznością jest posiadanie rzeczy w chwili bezprawnego działania jednego z małżonków²⁰. Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 34¹ kodeksu rodzinnego i opiekuńczego każdy z małżonków jest uprawniony do współposiadania rzeczy wchodzących w skład majątku wspólnego oraz do korzystania z nich w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez drugiego małżonka. Przepis ten jednak nie wyłącza możliwości – jeżeli w ramach zarządu majątkiem wspólnym małżonkowie tak postanowią – wyłącznego władania rzeczą wchodzącą w skład majątku wspólnego i korzystania z niej przez jedno z małżonków²¹. Gdy w takiej sytuacji małżonkowi wyłącznie władającemu rzeczą zostanie ona odebrana przez drugiego małżonka, będziemy mieli do czynienia z przestępstwem kradzieży, a nie przywłaszczenia, pomimo tego, że posiadaczami samoistnymi są obydwój małżonkowie.

Powyższe uwagi skłaniają do wniosku, iż posiadanie w rozumieniu prawa karnego nie pokrywa się z pojęciem posiadania w prawie cywilnym, na co zwracała uwagę doktryna prawa karnego²². Szczególnie istotne jest to, że (jak w omawianych przykładach) posiadanie samoistne może niekiedy nie łączyć się z realnym władaniem rzeczą, a to właśnie owo realne władanie stanowi element, który jest decydujący przy ocenie, czy mamy do czynienia z zaborem w celu przywłaszczenia czy tylko z samym przywłaszczeniem. Dlatego też bardziej pożądane byłoby posługiwać się samym pojęciem władanie. Samo pojęcie władztwa w doktrynie

¹⁸ E. Gniewek, *Kodeks cywilny. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz*, System informacji prawnej LEX, teza 4.4 do art.206 k.c.

¹⁹ S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2005, s. 259.

²⁰ R.A. Stefański, *Odpowiedzialność karna za zabór mienia stanowiącego wspólność majątkową*, Prok. i. Pr. 1995, nr 10, s. 121.

²¹ M. Sychowicz (w:) K. Piasecki (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 191.

²² M. Siewierski jeszcze w okresie obowiązywania kodeksu karnego z 1932r. pisał, że „...pojęcie posiadania w prawie karnym obejmuje również dzierżenie nie jest ono jednak równoznaczne z czasowym władaniem rzeczą w wykonaniu prawa innej osoby”, M. Siewierski (w:) W. Makowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa karnego, T. 2*, Warszawa (bez daty), s. 786.

prawa karnego z kolei tłumaczy się jako faktyczny stosunek człowieka do mienia, wyrażający się w tym, iż mienie pozostaje w zasięgu jego władzy. Zatem kto władztwa faktycznie nie wykonuje nad rzeczą, ten jej nie ma²³. Stwierdzenie to w kontekście uwag poczynionych w niniejszej glosie oznacza, że jeżeli rzecz znajduje się we władztwie pokrzywdzonego współwłaściciela, zachodzi kradzież, zaś jeżeli władą nią sprawca współwłaściciel – przywłaszczenie²⁴. Dodać również trzeba, że w przypadku współwłasności nie przekreśla faktu wyłącznego władztwa, brak jego efektywnego wykonywania wystarczy bowiem, że wyłącznie władający współwłaściciel będzie miał taką możliwość. W praktyce z sytuacją taką możemy mieć do czynienia, gdy np. małżonek, któremu przypadł do wyłącznego korzystania samochód stanowiący wspólną własność, nie korzysta z niego w ogóle.

Reasumując, kradzież rzeczy stanowiącej współwłasności kilku osób przez jednego ze współwłaścicieli jest możliwa. Kwalifikacja ta znajdzie zastosowanie wtedy, gdy faktyczne władztwo nad rzeczą będzie wykonywane przez jednego ze współwłaścicieli, a sprawcą będzie ten współwłaściciel, któremu owe władztwo nie przysługuje.

Zaakcentowania jednak wymaga, iż samo pojęcie „władztwa” nie może być postrzegane jedynie w aspekcie faktycznym, bez odniesienia do źródeł tego stanu. Chodzi o to, że uprawnienie współwłaściciela do wyłącznego korzystania z danej rzeczy, a w konsekwencji wyłącznego władztwa, wynikać może tylko z umowy między współwłaścicielami lub orzeczenia sądu. Tylko zatem wyjęcie spod władztwa współwłaściciela, mającego swe umocowanie w umowie lub orzeczeniu sądu stanowić może o realizacji znamion przestępstwa kradzieży przez sprawcę, którym jest inny współwłaściciel. Zwrócenie uwagi na tą kwestię jest konieczne, albowiem w stosunkach współwłaścicielskich niejednokrotnie tylko jeden ze współwłaścicieli efektywnie korzysta z rzeczy, władą nią faktycznie, co nie znaczy jednak, iż dysponuje on wyłącznym władztwem. Pozostały współwłaściciel (współwłaściciele) może bowiem w każdej chwili skutecznie żądać skorzystania z niej. Zatem, gdy współwłaścicielowi władającemu jedynie faktycznie wspólną rzeczą zostanie ona „zabrana” do odrębnego majątku innego współwłaściciela, będziemy mieli do czynienia nie z przestępstwem kradzieży, lecz przywłaszczenia.

²³ A. Marek, A. Grześkowiak, M. Filar, *Zarys prawa karnego*, Toruń 1978, s. 247.

²⁴ M. Kulik (w:) M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, teza 11 do art. 278 k.k.

STRESZCZENIE

W glosie zaaprobowano pogląd Sądu Najwyższego zawarty w uzasadnieniu postanowienia. Kweszie poruszone w glosowanym orzeczeniu dotyczą złożonego problemu zaboru bądź przywłaszczenia rzeczy będącej przedmiotem współwłasności przez jednego z współwłaścicieli. Wypowiedź Sądu Najwyższego wywołała potrzebę rozwinięcia pewnych zagadnień. Po pierwsze, w opracowaniu należało wyjaśnić, czy rzecz będąca przedmiotem współwłasności jest rzeczą cudzą w rozumieniu art. 278 k.k., art. 280 k.k. i *implicite* art. 290 k.k. dla każdego współwłaścicieli i co przesądza o takiej jej kwalifikacji. Po uzyskaniu pozytywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie należało z kolei wyjaśnić, jak zakwalifikować zachowanie współwłaściciela, który dokonuje wyjęcia wspólnej rzeczy spod wspólnego władztwa, a konkretnie czy dopuszcza się on przestępstwa kradzieży czy też przestępstwa przywłaszczenia. Odwołując się do dotychczasowego dorobku literatury i orzecznictwa dotyczącego tej materii, można dojść do wniosku, iż problem ten wymaga uwzględnienia przede wszystkim unormowań prawa cywilnego. Istotne jest jednak, że odwołując się do takich instytucji cywilnoprawnych, jak: współwłasność, wspólność, posiadanie, należy uwzględniać specyfikę znamion przestępstw przeciwko mieniu.

SUMMARY

The gloss approves of the Supreme Court's opinion included in the grounds for the decision. The issues discussed in the gloss concern a complex problem of willful taking or appropriation of co-owned property by one of the co-owners. The statement made by the Supreme Court made it necessary to explore some of the issues. Firstly, it is necessary to examine whether the co-owned object is somebody else's property in accordance with Article 278 of the Penal Code, Article 280 of the Penal Code and *implicite* Article 290 of the Penal Code for each of the co-owners and what the grounds for this classification are. Getting a positive answer to this question, it is necessary to examine how the co-owner's behavior should be classified if he/she excludes a co-owned object from common rule, i.e. whether he/she commits theft or appropriation. Invoking the output of literature and decisions made so far, it can be concluded that the issue requires taking into account the norms of civil law. However, regarding such notions of the civil law as co-ownership, commonness, ownership, etc., it is important to take into account the specificity of the features of crimes against property.

RÉSUMÉ

Dans la glose on a accepté l'idée de la Cour Suprême qui se trouve dans l'argumentation de la décision. Les questions traitées concernent le problème vraiment complexe de l'occupation ou de l'appropriation d'une chose qui n'est pas l'objet de copropriété de l'un de copropriétaire. La décision de la Cour Suprême a évoqué le besoin du développer certaines questions. D'abord, dans cet article on a du expliquer si l'objet appartenant à un copropriétaire est un objet étranger d'après la compréhension de l'art. 278 du code pénal, art. 280 du code pénal et *implicite* art. 290 du code pénal pour chaque copropriétaire et ce qui implique cette qualification. Ensuite, après avoir répondu positivement à cette question, on a dû expliquer comment qualifier le comportement du copropriétaire qui exécute la sortie de l'objet commun du pouvoir commun, et concrètement si cette personne exécute l'infraction de vol ou l'infraction d'appropriation. Après toutes littérature et jurisprudence dans ce domaine on peut en conclure que ce problème exige avant tout la régularisation du droit civil. Il est important, d'autre part, en respectant les institutions civiles et juridiques telles que copropriété, communauté et possession, de voir la spécificité de l'infraction contre les biens.

РЕЗЮМЕ

В обсуждении одобрена точка зрения Верховного Суда, содержащаяся в обосновании постановления. Вопросы, затронутые в обсуждаемом решении, касаются сложной проблемы захвата либо присвоения одним из совладельцев вещи, являющейся предметом совладения. Высказывание Верховного Суда вызвала необходимость развития некоторых положений. Во-первых, в работе следовало выяснить, является ли вещь как предмет совладения чужой собственностью в понимании ст. 278 УК., ст. 280 УК и *implicite* ст. 290 УК для каждого совладельца и что позволяет на приемлемость таких определений. После получения положительного ответа на поставленный таким образом вопрос следует, в свою очередь, выяснить, как квалифицировать поведение совладельца, который забирает совместную собственность из-под общего владения, а конкретно – является ли это преступлением в виде кражи, или же преступлением в виде присвоения. Ссылаясь на существующие до сих пор результаты и достижения литературы и судебной практики, касающейся данного предмета, можно прийти к выводу, что эта проблема требует прежде всего учёта нормализации гражданского права. Существенным, однако, является то, что, ссылаясь на такие институты гражданского кодекса, как совладение, совместность, обладание, следует учитывать специфику состава преступлений против имущества.